

Jerzy Stańczyk

Stanisław Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, Adam Marszałek, s. 332.

Problematyka bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego stała się obecnie niezwykle nośna. W ostatnim czasie niezwykle popularyzowana jest przez media i uznawana za jedno z najważniejszych zagadnień dotyczących życia społecznego. Upowszechnianiu zagadnień związanych z tego typu bezpieczeństwem nieczęsto jednak towarzyszy należycie wysoki poziom dyskursu. Tymczasem zagadnienia z zakresu bezpieczeństwa stanowią złożony i trudny problem, wymagający od autora wypowiedzi dużej wiedzy. Dlatego już na wstępie można z przyjemnością stwierdzić, że recenzowana książka to głos niezwykle pożądaný we wspomnianej debacie, gdyż nazwisko jej autora gwarantuje wysoki profesjonalizm w traktowaniu przedmiotowego tematu i płynącą z doświadczenia refleksję na temat poruszanych problemów.

Celem publikacji, w intencji jej autora, było określenie istoty i charakteru współczesnych wyzwań i zagrożeń dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, przedstawienie podstawowych zasad i sposobów reagowania kryzysowego i obronnego, w tym skutecznego funkcjonowania organów administracji i podmiotów gospodarczych w sytuacjach nadzwyczajnych. Co to w praktyce oznacza? Otóż – dostarczenie wiedzy i pobudzenie świadomości w celu skutecznego radzenia sobie z różnorodnymi problemami z zakresu bezpieczeństwa, a więc m.in. ze sprawnym funkcjonowaniem państwa w różnych sytuacjach kryzysowych, przewidywaniem i zapobieganiem konfliktom, a także organizowaniem skutecznego reagowania kryzysowego.

Książka składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia i bibliografii. W jej strukturze dostrzega się, choć nieformalnie, trzy części. Dwa pierwsze rozdziały (*Podstawy bezpieczeństwa* i *Współczesne środowisko bezpieczeństwa*) poświęcone są istocie i ewolucji najważniejszych kategorii z dziedziny bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego oraz zmianom charakteru współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Założeniem autora było pragmatyczne, a nie przeteoretyzowane, podejście do problemu. Kolejne trzy rozdziały (*Strategia i polityka bezpieczeństwa mocarstw globalnych*, *Strategia i polityka bezpieczeństwa organizacji międzynarodowych* oraz *Międzynarodowe kampanie i operacje bezpieczeństwa*) dotyczą problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego. Rozpatrywane są tu przede wszystkim treści koncepcji strategicznych i praktyczne ich urzeczywistnianie w kampaniach bezpieczeństwa. Trzy ostatnie rozdziały (*Ewolucja bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w końcu XX wieku*, *Strategia i polityka bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach członkostwa w NATO* i *Kierowanie bezpieczeństwem narodowym*) odnoszą się do spraw krajowych – ukazują ewolucję sposobów zapewniania bezpieczeństwa naszemu krajowi oraz formułują postulaty dotyczące transformacji bezpieczeństwa.

Całość stanowi obszerną, wielowątkową monografię, bazującą na reprezentatywnej literaturze przedmiotu, dokumentach i materiałach prasowych. Już od pierwszych stron uwagę zwraca krytyczne spojrzenie autora na przedstawiane kwestie, poparte jego wiedzą i doświadczeniem. To niewątpliwy atut wyróżniający tę publikację na tle innych wydawnictw podejmujących problematykę bezpieczeństwa. Przez całość monografii przewijają się takie zasadnicze pojęcia, jak: interesy i cele dotyczące bezpieczeństwa, szanse na bezpieczeństwo ogólne, wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa, w tym

kryzysy i konflikty, koncepcje strategiczne i operacyjne w zakresie bezpieczeństwa oraz systemy bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. W charakterystykach współczesnego środowiska bezpieczeństwa uwaga skierowana zostaje głównie na terroryzm międzynarodowy i proliferację broni masowego rażenia.

W podejściu pragmatycznym, jak to sam na wstępie podkreślił autor, bezpieczeństwo określone zostaje w sposób dynamiczny jako taka dziedzina aktywności danego podmiotu, która *zmierza do zapewnienia możliwości przetrwania, rozwoju i swobody realizacji własnych interesów w konkretnych warunkach, poprzez wykorzystywanie okoliczności sprzyjających (szans), podejmowanie wyzwań, redukcjonowanie ryzyka oraz przeciwdziałanie (zapobieganie i przeciwstawianie się) wszelkiego rodzaju zagrożeniom dla podmiotu i jego interesów*¹. Autor opowiada się przy tym za nadrzędnością strategii nad polityką przy kierowaniu państwem czy inną organizacją, czyli czynników generalnych i długofalowych nad bieżącą polityką. Skupiając uwagę na działaniach strategicznych, dalsze swe rozważania opiera na wyróżnieniu trzech rodzajów tych działań, tj. działań prewencyjno-stabilizacyjnych, reagowania kryzysowego i obronnych (wojennych). W jego pragmatycznym podejściu bezpieczeństwo zawsze występuje w kontekście społecznym, w którym ujawniają się sprzeczności na tle różnic interesów. To powoduje uciekanie się do przemocy. W konsekwencji: *Stosowanie przemocy i przeciwstawianie się przemocy jest zatem główną treścią kryzysów i konfliktów społecznych, a tym samym główną treścią bezpieczeństwa*². I właśnie tym zagadnieniom poświęcona jest recenzowana książka.

Odnosząc się do nowych warunków prowadzenia działań zbrojnych, autor omawia m.in. kwestie prymatu jakości nad ilością, asymetryczności zagrożeń i działań oraz wiążącego się z tym problemu tzw. walki sieciowej oraz operacji zintegrowanych, cywilno-wojskowych. W jego opinii, terrorystyczne ataki na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 r. stanowią koniec ery specjalizacji w sferze bezpieczeństwa. Ponieważ w zintegrowany sposób należy wykorzystywać cały potencjał i wysiłki ludzi dla przeciwstawiania się tym nowym zagrożeniom, *Niejako wracamy do pierwotnej sytuacji, gdy wojny prowadziły całe społeczności, a nie tylko ich wyodrębnione, wyspecjalizowane struktury. Wracamy na nowo do najdawniejszej, klasycznej teorii wojen. To jest ostateczne zwycięstwo Sun-Tzu nad Clausewitzem*³. To zintegrowane podejście do spraw bezpieczeństwa stanowi zasadniczy wątek publikacji.

Przyszłe konsekwencje dla środowiska bezpieczeństwa autor upatruje w dwóch wielkich rewolucjach: informacyjnej i geopolitycznej (globalizacja, rozpad świata dwubiegunowego). Bezpieczeństwo także podlega globalizacji. Mówimy przecież o bezpieczeństwie globalnym, na co zresztą zwracano uwagę wraz z wybuchami wojen światowych. Globalizacja zmienia środowisko bezpieczeństwa, sprzyjając m.in. uaktywnieniu się (erupcji) terroryzmu międzynarodowego. W pragmatycznej konstatacji autora, przyjętej na potrzeby tej książki, istotą terroryzmu jest (...) *ostentacyjne i maksymalistyczne (masowe, totalne, nieograniczone), celowe (tj. świadomie zamierzone) atakowanie niewinnych, postronnych (cywilnych) osób i dóbr publicznych (otoczenia) dla pośredniego (asymetrycznego, poprzez opinię publiczną) oddziaływania na rzeczywistego przeciwnika politycznego lub ideologicznego*⁴. W warunkach globalizacji

¹ S. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, Adam Marszałek, s. 7.

² Tamże, s. 17.

³ Tamże, s. 23.

organizacje i grupy terrorystyczne zaczęły stawać się samodzielnymi graczami strategicznymi na arenie międzynarodowej, co stawia je przed nowymi wyzwaniami i zagrożeniami. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest łączenie terroryzmu z przestępczością zorganizowaną, czy groźba posłużenia się przez terrorystów bronią masowego rażenia. Globalna sieć terrorystyczna zyskuje przy tym cechy swoistego mocarstwa światowego. Jak więc zauważa autor, jakościowe zmiany środowiska bezpieczeństwa na progu XXI wieku powodują, że: *Do opisu stanu bezpieczeństwa nie wystarczają już dzisiaj klasyczne kategorie pokoju i wojny. Kończy się klarowny wybór między rajem pokoju i piekłem wojny. Ludzkość musi potrafić radzić sobie ciągle w środowisku pośrednim między rajem i piekłem. Bezpieczeństwo tutaj nie jest czymś albo czarnym, albo białym. Jest to po prostu bezpieczeństwo szare*⁵.

Przedstawiając strategię i politykę bezpieczeństwa mocarstw globalnych, autor skupia uwagę na Stanach Zjednoczonych, Federacji Rosyjskiej, a także (choć w dużo mniejszym stopniu) na Chinach i Indiach. Wnikliwie analizowane są tu dokumenty ważne z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa tych państw. Dokonywane są niezbędne wyjaśnienia, dopowiadane komentarze i formułowane uwagi krytyczne. Omawiane rozwiązania odnoszone są przy tym do polskiej rzeczywistości, co pozwala na formułowanie istotnych postulatów w tym zakresie. Przykładem jest choćby, w nawiązaniu do amerykańskiej strategii obrony narodowej, następujący osąd: *Konia z rzędem temu, kto wytłumaczy naszą logikę strategiczną. Najpierw prezydent określa generalne zadania strategiczne, w tym także zadania sił zbrojnych, a potem bezpośrednio ustala, w jaki sposób siły zbrojne mają wykonać te zadania. Oznacza to ni mniej ni więcej, że w kolejnym cyklu sam będzie się przed sobą rozliczał z wykonawstwa zadań wojskowych w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego. Nic pozytywnego z takiej logiki wyniknąć nie może*⁶. Autorowi podoba się wyraźne wyróżnienie dwóch nurtów w strategii amerykańskiej: operacyjnego (działania bieżące przy współczesnych wyzwaniach) i transformacyjnego (przygotowania do przyszłych wyzwań). Traktuje je jako dwie strony tej samej praktyki strategicznej. I śmiało formułuje następujący pogląd: *Myszę, że tego typu podejście jest na tyle logiczne i uzasadnione, że powinniśmy go wykorzystać także w konstruowaniu układu własnych strategii. Proponowałbym wręcz wyróżnianie dwóch działów, czy też dwóch dziedzin koncepcji strategicznych: strategii operacyjnej (strategii działania) i strategii transformacyjnej (strategii rozwoju)*⁷. Wyjaśnić tu należy, że autor ma świadomość kontrowersji, jakie mogą budzić terminy strategia operacyjna czy operacja strategiczna (według tradycyjnego rozumienia rozróżniano bowiem następującą triadę pojęć składających się na szczyble sztuki wojennej: strategię, sztukę operacyjną i taktykę)⁸. Jednakże opowiada się za współczesną amerykańską koncepcją pojęciową, która pojawia się także w pracach polskich autorów⁹.

W omawianej publikacji zestawiona i przeanalizowana jest również strategia i polityka bezpieczeństwa takich organizacji międzynarodowych, jak: ONZ, OBWE, NATO i Unia Europejska (UE). Zwłaszcza tym dwóm ostatnim poświęcono, co zrozumiałe, dużo uwagi. Charakteryzując nowe wyzwania wobec NATO na początku XXI wieku, autor jednoznacznie opowiada się za potrzebą wypracowania nowej koncepcji strategicznej

⁴ Tamże, s. 31.

⁵ Tamże, s. 43.

⁶ Tamże, s. 71.

⁷ Tamże, s. 72.

⁸ F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972, Wojskowy Instytut Historyczny.

⁹ M. Wiatr, *Między strategią a taktyką*, Toruń 2002, Adam Marszałek.

tego Sojuszu. Słuszne wydaje się jego założenie, że: *Punktem wyjścia polskiej refleksji o sojuszniczych potrzebach w dziedzinie bezpieczeństwa i celach strategicznych musi być konstatacja interesów (racji stanu) NATO jako całości w świetle polskich interesów narodowych*¹⁰. Wyróżniając dwa zasadnicze kierunki strategicznego zainteresowania NATO (według tradycyjnego kryterium przestrzenno-strategicznego: północny/wschodni i południowy), S. Koziej dodaje jeszcze trzeci – kierunek globalny (związany głównie z rozprzestrzenianiem się zagrożeń terrorystycznych i broni masowego rażenia). Założenia operacyjne przyszłej strategii Sojuszu odnosi natomiast do dwóch podstawowych koncepcji: prewencyjno-stabilizacyjnej oraz reagowania kryzysowego i obronnego. Jednocześnie zwraca uwagę na potrzebę stworzenia nowej jakościowo kategorii sił (obok sił interwencyjnych i reagowania) w postaci sił stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych służących pokojowej odbudowie.

Autor nie jest przekonany co do realnych możliwości ustanowienia skutecznych struktur militarnych w ramach Unii Europejskiej. Piszze wręcz o „papierowym” charakterze tych inicjatyw. Trudno byłoby obalić jego pogląd, że: *Tę papierowość potwierdza powszechny zamiar unijnych członków NATO wyznaczania do dyspozycji Unii Europejskiej tych sił, które już są przeznaczone do NATO. Tak też postępuje Polska. (...) Od takiego manewru nie przybywa żadnych zdolności obronnych. Co najwyżej mogą być osłabione przez nadmierne komplikowanie sposobu ich wykorzystania*¹¹. W konsekwencji rodzą się niebezpieczeństwa dla skuteczności obrony europejskiej. Jedyne rozwiązanie tego problemu autor widziałby w doprowadzeniu do takiej sytuacji, w której wszystkie państwa UE będą jednocześnie członkami NATO. Wówczas Europejska Tożsamość w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony w ramach NATO pokryłaby się z Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony UE. W konsekwencji w NATO funkcjonowałyby dwa podmioty: Unia Europejska i Stany Zjednoczone.

Wiele miejsca w publikacji poświęcono również uwagom i komentarzom do strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej z 2003 r. W opinii autora, błędem było zainicjowanie wówczas Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony bez jednoczesnego określenia strategii: *Polityka bez strategii nie może być skuteczna; mało – nie może być racjonalnie realizowana*¹². Właśnie w tym upatrywać można słabości i niepowodzenia polityki europejskiej w tym zakresie. Zupełnie inaczej, tj. racjonalnie, zachowały się Stany Zjednoczone, reagując na nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa. Natomiast: *Europejczycy patrzyli na nowe problemy tylko, albo głównie, w kontekście bieżących, doraźnych (politycznych) celów i rezultatów. Ignorowali podejście strategiczne*¹³. Ponadto, jak twierdzi S. Koziej, europejska strategia bezpieczeństwa nie jest kompletna, gdyż nie określa, jakie są interesy i strategiczne cele jej podmiotu oraz jakie zasoby (siły i środki) należy wydzielić do realizacji przyszłej koncepcji działania. Autor zwraca też uwagę, że to, co w tej strategii prezentowane jest jako cele strategiczne, w istocie jest zestawem celów operacyjnych. Jednocześnie podkreśla zauważalną tendencję do zbliżania się tego kształtującego się strategicznego podejścia europejskiego w sprawach bezpieczeństwa do obowiązującej strategii amerykańskiej i zgadza się, by Unię Europejską definiować jako podmiot bezpieczeństwa o charakterze globalnym. W erze globalizacji jest to zasadne, a tego właśnie długo brakowało także w odniesieniu do NATO.

¹⁰ S. Koziej, *Między piekłem a rajem...*, s. 121.

¹¹ Tamże, s. 146.

¹² Tamże, s. 157.

¹³ Tamże.

Wśród omawianych międzynarodowych kampanii i operacji dotyczących bezpieczeństwa znalazły się kampanie bałkańska i afgańska oraz kryzys iracki. Przy ich ocenie S. Koziej postuluje potrzebę wypracowania globalnej strategii dla tego typu przedsięwzięć, którą określa jako strategię wyprzedzania zagrożeń. Jest to nawiązanie do amerykańskiej strategii działań prewencyjnych i uprzedzających, na której opiera się przeciwdziałanie terroryzmowi i rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia. Nie jest to jednak bezkrytyczne przyjmowanie wzorców amerykańskich. W publikacji wiele miejsca poświęca się również analizie słabości tego typu rozwiązań.

Postulowaną strategią, według założeń, miałyby się posługiwać także organizacje międzynarodowe, wyprzedzając sytuacje kryzysowe. W opinii autora strategia ta, mająca logiczne i operacyjne uzasadnienie, powinna stać się strategią całej społeczności międzynarodowej. Jednocześnie *pozostawienie wyboru na poziomie strategii narodowych mogłoby w sumie doprowadzić do stanu swego rodzaju anarchii strategicznej, w którym to każde państwo wedle własnego uznania przyznawałoby sobie prawo do akcji prewencyjnych*¹⁴.

W omawianej publikacji szeroko ukazana została ewolucja bezpieczeństwa narodowego Polski na przełomie wieków. Dokonano tu przeglądu doktryn i strategii polityczno-wojskowych obowiązujących od roku 1990 do 2003 i uzupełniono je postulatami dotyczącymi kierowania bezpieczeństwem narodowym. Z przemyśleń autora wynika konieczność przeprowadzenia poważnej debaty strategicznej (i powstania instytucji ją organizującej), długofalowego myślenia o bezpieczeństwie oraz stworzenia zintegrowanego (cywilno-wojskowego i ponadresortowego) systemu bezpieczeństwa państwa. Jest to rezultat dostrzegania zacierania się granic między niektórymi strategicznymi instytucjami, w których kompetencjach leży zapewnianie bezpieczeństwa. Niezbędna staje się powszechność, profesjonalizacja i konsolidacja podejmowanych działań w celu jak najlepszego realizowania interesów narodowych. Jednocześnie dotychczasowa koncepcja obrony terytorialnej wymaga przekształcenia w szerszą koncepcję dotyczącą powszechnego bezpieczeństwa terytorialnego.

Omawiana książka jest zasobnym źródłem wiedzy o najważniejszych problemach związanych z bezpieczeństwem narodowym i międzynarodowym w warunkach globalizacji. Obrazuje złożoność współczesnego środowiska bezpieczeństwa i jego ewolucję, jak również wskazuje na jakościowo nowe wyzwania i zagrożenia wymagające nowych rozwiązań strategicznych. Jednocześnie zachęca do wyzbycia się obiekcji wobec strategii wyprzedzających i postuluje tworzenie zintegrowanych systemów bezpieczeństwa – zarówno w wymiarze narodowym, jak i globalnym.

Logiczna struktura, bogata baza faktograficzna i bibliograficzna, załączone materiały poglądowe w postaci diagramów, a także przystępny styl wypowiedzi są niewątpliwymi atutami recenzowanej publikacji. Widoczne jest także duże zaangażowanie emocjonalne autora, przejawiające się m.in. w odważnej krytyce dotychczasowych rozwiązań w zakresie zapewniania bezpieczeństwa, w formułowaniu konkretnych sądów czy wniosków dla Polski.

W książce tej pada wiele pytań. Nie na wszystkie z nich znajdziemy bezpośrednie i wyczerpujące odpowiedzi. Jednak wyczerpujące pytanie o złożoność problematyki bezpieczeństwa oraz koncepcje autora dotyczące nowoczesnego podejścia do tego zagadnienia w wysokim stopniu zasługują na zainteresowanie się omawianym wydawnictwem.

¹⁴ Tamże, s. 203.